MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

Polski projekt paktu o nieagresji ....str.1.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

a/ Liga Narodów i sytuacja międzynarodowa ....str.5.

b/ Sprawy francusko-włoskie .... " 6.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Warszawa, dnia

Nr.201. Warszawa, dnia 10.września 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y /.

Nr. 201.   Warszawa, dnia 10 września 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

POLSKI PROJEKT PAKTU O NIEAGRESJI.

THE DAILY TELEGRAPH z 7/9. Kor. z Genewy pisze, że podczas swej rozmowy z Chamberlainem zapytał go o propozycje polskie. Chamberlain oświadczył, że nie zdaje mu się, by można było uzyskać nowe korzyści przez nowe dokumenty bezpieczeństwa. Podpisy członków Ligi uwzględniły zarówno wschodnią, jak i zach. Europę. Zainteresowane strony solennie zobowiązały się nie uciekać do czynów agresywnych.

IBIDEM. Kor. dypl. pisze, że Chamberlain jest tak ostrożny w swych oświadczeniach do prasy, że specjalne znaczenie ma oświadczenie, w którem nawiązując do polskich propozycyj w sposób zdecydowany wyraził swój pogląd, iż Pakt Ligi Nar. i Traktaty Locarneńskie są wystarczającemi gwarancjami dla bezpieczeństwa świata. Są one bezwzględnie najdalej posuniętemi granicami angielskich zobowiązań. Powinno to było być jasnem dla opinji zagranicznej. Chamberlain uczynił jednak dobrze, że mając na uwadze ostatnie wiadomości w sposób definitywny dał do zrozumienia, iż w żadnych okolicznościach nie pozwoli, by Anglja została wciągnięta do udzielania jakichkolwiek dodatkowych gwarancyj granicom europejskim. Jest rzeczą znamienną, iż Briand również ostrzegł delegatów polskich, że projekt paktu w jego oryginalnej i ogólnej formie, nie mógłby otrzymać angielskiego poparcia, chociaż zawsze jest gotów doradzać Niemcom, by doszły do regionalnego porozumienia z Polską. Nie wiadomo jednak, czy Poincaré, który od 1922 r. wytrwale żądał gwarancji brytyjskich dla granic Polski, będzie tak samo przeciwny projektowi polskiemu, jak Briand.

Jednomyślność prasy francuskiej/która w ostatnich 48 godzinach zniknęła/, wypowiadającej się za paktem polsko-niemieckim, włączonym do ogólnego nie była wynikiem wyłącznie tylko polskiej inspiracji.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 6/9. Kor. z Genewy pisze, że polacy zaczęli po namyśle zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa ich taktyki. Zrozumieli, że przez Locarno kraj ich uzyskał uprzywilejowane stanowisko - jakiego nie posiadają starsze państwa. Zaczęli wątpić, czy jest rozsądnie podminowywać ten przywilej i kwestjonować szczerość niemieckiego słowa. Rezultatem tych spóźnionych rozw-ażań jest zaniechanie oryginalnych propozycyj polskich i przekształcenie ich na coś zupełnie nieszkodliwego.

THE DAILY HERALD z 7/9. Kor. z Genewy pisze, że zaczyna tam
panować przekonanie, iż przedstawiciele wielkich mocarstw są
członkami konspiracji, mającej na celu niedopuścić, by coś pozy-
tywnego zostało dokonane w zakresie ugruntowania pokoju. Cham-
berlain oświadczył, iż rozbrojenie jest tylko jedną stroną pro-
blematu pokoju. Potępił on otwarcie propozycje polskie jako nie-
rozsądne. Jasnem jest, że sprzymierzone mocarstwa nie chcą, by
Zgromadzenie Ligi dokonało czegoś w tym zakresie.

VOSSISCHE ZEITUNG z 8/9. W art.p.t. "Polski papier" pisze
Georg Bernhard, m.in: Polski projekt różni się tem od holender-
skiego, że jest jeszcze mniej określony. Polacy zredukowali swój
projekt, ale delegacja holenderska wolałaby, aby zeń wogóle zre-
zygnowali, albowiem nie chciałaby być ona protogenistką polskiej
akcji i nie wywoływać wrażenia, że jej posunięcie stoi z nią w
związku.

Autor dowodzi, że powtórne platoniczne stwierdzenie przez
Ligę Nar. jej pokojowych tendencyj, nie może wzmocnić znaczenia
Ligi. "W traktatach locarneńskich - pisze autor - według naszego
mniemania, Niemcy także w stosunku do wschodu dały przyrzeczenie
nieprowadzenia wojny zaczepnej". Lecz wyraźnie uczyniono w nich
różnicę między wschodnimi a zachodnimi granicami. Tylko zachodnie
granice zostały uznane. Granice wschodnie są płynne, oraz muszą
takimi być, albowiem żaden niemiec nie uzna na stałe stanu wy-
tworzonego przez traktat wersalski na wschodzie. Formalnie z punk-
tu widzenia narodowego w korytarzu mieszka w przeważającej ilo-
ści ludność polska, ale korytarz jest niezręcznością, którą moż-
na wytłumaczyć przez nieznajomość stosunków u jego twórców. Z te-
go powodu rozszerzenie gwarancyj także na wschodnie granice, nie
byłoby nigdy możliwe bez wyjaśnienia wszystkich tych spraw, któ-
re istnieją między Polską a Niemcami. Lecz jest to zupełnie nie-
pojęte, dlaczego by zostało zagrożone prawo Niemiec do rewizji
granic wschodnich, gdyby Liga Nar. przyjęła zasady protokołu
genewskiego? W tem tkwi właśnie błąd, że zaniechanie wojen a uzna-
nie granic wschodnich jest identyczne. Ten błąd jest wielkiem
niebezpieczeństwem dla delegacji niemieckiej w Genewie, albowiem
ze względów wewnętrzno-politycznych przeszkadza jej brać udział
w pracach Ligi Nar.

VOSSISCHE ZEITUNG z 9/9. Berhard pisze z Genewy, że od naj-
dawniejszych już czasów we wszystkich wojnach sprawia trudność
oznaczenie, kto był napadającym. Często jest tylko taka różnica
między formalnie napadającym, a formalnie napadniętym, że napadnię-
ty był rozsądniejszy, niż zbyt łatwo unoszący się napadający.
Przekonaliśmy się - pisze autor - że zalecenie takiego ogólnego
nakazu nie wystarcza' aby dać światu wiarę w prawdopodobieństwo
epoki, w której nie będzie wojen. Taka wiara jest konieczna, aby
posunąć naprzód sprawę rozbrojenia. Projekt przedłożony może sta-
nowić broń przeciwko awanturnikom wojennym, ale dla żadnego pań-
stwa nie jest on zabezpieczeniem przed wojną. Autor pisze w końcu,
że Niemcy powinny żądać odesłania projektu do komisji, któraby
opracowała szczegółowo, co należy rozumieć pod pojęciem napadają-
cego, oraz jakie środki należy uważać za pokojowe?

BERLINER TAGEBLATT z 8/9. W art. wst.pisze Dr.Feder z Genewy,
że nastąpiła ciekawa zmiana ról we wczorajszych rozmowach. Anglja
w Locarno opowiedziała się za osobnemi gwarancjami na wschodzie,
a obecnie doszła do przekonania, że traktaty zupełnie wystarcza-
ją i zwalcza dalej idące polskie pretensje. Ministrowie Anglji i

Francji widocznie poznali, że obecny system traktatów jest zupełnie wystarczający. Brak gwarancyj na wschodzie nie będzie też prowadził do opróżnienia Nadrenji. Niemcy szli po linji pośredniej między życzeniem Polski a oporem Anglji.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 8/9. Pismo podaje kor. z Genewy p.t. Stanowisko Niemiec" w którem zaznacza, że stanowisko niemieckie do protokołu genewskiego, podobnie jak i Anglji, jest negatywne, ponieważ wskazuje on wyraźnie na utrzymanie status quo. Natomiast brzmienie rezolucji holenderskiej posiada tendencje które Niemcy akceptują. Dopiero jednak po bliższem ich zbadaniu będzie można ocenić, czy przypadkiem nie zmierzają one ku wschodniemu Locarnu, wysuwanemu przez Polskę i Francję.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 8/9. cytuje głos Paris Matinal, który ma uważać, że Polsce chodzi o zupełne odsunięcie możliwości rewizji jej granic. Chce ona aby Wilno, Małopolska wschodnia i korytarz gdański do niej na wieki należały, podobnie jak Rumunja życzy sobie, aby Besarabja nigdy nie została niezależna. Jednem słowem, Polska życzy sobie przez przedłożenie swego projektu, aby Europa i cały świat służyły czysto polskiej polityce.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 10/9. Kor. z Genewy pisze w art.wst., że polacy nie postępowali zręcznie. O ile do wczoraj nie wiedziano, czy im chodzi o gwarancję granic, czy o przebudowę Locarna, to po dzisiejszej prasie angielskiej wyjaśniło się to zupełnie. na Locarno wschodzie - pisze autor - musimy przeciwstawić nieodparte: "nie!" Istnieje duża przestrzeń między temi zebraniami, na których udało się polakom wygrywać na swoją korzyść spór anglo-sowiecki a obecnem, na którem nie liczą się z Anglją.

Możemy w spokoju oczekiwać następstw tej osobliwej polityki.

VORWAERTS z 9/9.pisze w kor' z Genewy, że taktyka delegacji niemieckiej polega na tem, aby pierwszy krok zostawić Francji, i Anglji i w żadnym wypadku nie ponosić odpowiedzialności za niepowodzenie tej całej akcji. Przytaczając nową redakcję projektu polskiego zaznacza, że Niemcy i w tym wypadku nie mają żadnej podstawy do zwalczania projektu polskiego, jeżeli przez jego przyjęcie zniknie sprawa gwarancji na wschodzie przy dyskusji nad zniesieniem okupacji Nadrenji. Delegacja niemiecka robi zarzut polskiemu projektowi, że oznacza on nowe wezwanie do zawarcia paktu nieagresji, co oznaczałoby odebranie znaczenia paktom locarneńskim. Należałoby się jednak obawiać, że jeszcze więcej straciłyby na znaczeniu, gdyby Niemcy wystawiły się na posądzenie, że przeszkadzają w zawarciu układów, których one zobowiązywałyby się powtórnie, że nikogo nie napadną.

ROTE FAHNE z 9/9. Kor. z Genewy pisze, że rezolucja pokojowa jest mało mówiąca i do niczego nie zobowiązuje, ale w każdej chwili nadaje się do ostemplowania Sowietów jako"napastnika". Stresemann poparł Chamberlaina w walce z Francją zgrupowanemi około niej i ich projektem wschodniego Locarna. Niemcy za poparcie stanowiska angielskiego otrzymały uznanie ich jako głównego mocarstwa i zdecydowanie stanęły po stronie polityki angielskiej. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady wobec cofnięcia się Delegata polskiego nie było wogóle mowy o projektach. Ten zwrot w rokowaniach dowodzi, że

1/ awanturnicy wojenni czują wielką potrzebę przysłonięcia oczu świata mgłą ich gotowości pokojowej, a po

2/ oznacza dalsze zaostrzenie się anglo-francuskiego współzawodnictwa o kierownictwo nad imperjalistycznym koncertem przeciw Sowietom,

3/ ze imperjalizm sowiecki opowiedział się wyraźnie za Anglją.

PRAWDA z 8/9. pisze: "Deseń wschodniego Locarna, który wyszywa się obecnie w Genewie jest tak skomplikowany, że nie sposób go jeszcze dokładnie opisać. Lecz że kanwę Locarno wschodniego, zarówno jak wogóle Locarno są zamysły antysowieckie, w to wątpić nie ma powodu". Polska domaga się gwarancji bezpieczeństwa na granicy wschodniej. Ponieważ jednak wschodni sąsiad Polski - Z.S.R.R. nie zamierza na nią napadać, to zagadnienie sprowadza się do tego, aby w chwili powikłań wojennych,"zakłócającymi pokój" niezależnie od faktycznych przyczyn, ogłoszony został Związek Sowietów i aby inne państwa zobowiązały się przyjść na pomoc Polsce. Polska obecnie poza plecami Francji znów wysuwa nierozwiązaną w Locarno sprawę gwarancji swych granic zachodnich, a jednocześnie pewne koła łączą tę sprawę z antysowieckimi kombinacjami bałtyckimi. Francja obecnie ma zamiar odegrać na wschodzie rolę superarbitra tak, jak Anglja w Locarno zachodniem. Zasługuje na uwagę wiadomość, że w razie powodzenia rokowań o Locarno wschodnie i licznych związanych z tem rokowań wśród państw bałtyckich, Polska przerwałaby swe rokowania z Z.S.R.R. o pakt nieagresji. Jest to bardzo podejrzane - kończy autor, i należy śledzić z uwagą nowe sprytne zamysły w Genewie.

IL MESSAGGERO z 7/9. określa w sposób następujący stanowisko Włoch w sprawie usiłowań genewskich:

Włochy nie mogą przyjąć pokoju uwarunkowanego z jakimkolwiek protokółem. Jest bezprawnem i przeciwludzkiem chcieć zatrzymać rozwój narodów i państw, stwarzając wieczystą i absolutną niezmienność granic i hamując rozpęd młodych narodów. Włochy nie mogą dozwolić, aby obecnie istniejące warunki bytu różnych narodów pozostały niezmienione przez czas nieokreślony. Włochy są zgodne z WBrytanją w tem, gdy zwalczają te fantazje bezsensowne. Realizm anglików odrzuca tezę zbyt wygodną i woli swobodną grę sił. Podobno Chamberlain jasno już wyraził swój sprzeciw wobec każdej próby wskrzeszenia protokołu genewskiego.

CORRIERE DELLA SERA z 7/9. pisze w kor'z Genewy, że słowa Chamberlaina o charakterze realistycznym i użytecznościowym L.Nar. stanowiące potwierdzenie polityki angielskiej wewnątrz Ligi, zaprzeczają logicznie pogłoskom, aby projekt Polski mógł liczyć na poparcie WBrytanji.

LIETUVIS z 7/9. podkreśla z naciskiem, że zupełnie jasno wynika z posunięć delegacji polskiej, a mianowicie, że Polska boi się swoich sąsiadów. Który z sąsiadów jest dla niej niebezpieczniejszy - wschodni, czy zachodni, na razie trudno określić. Wszystkie wysiłki Polski do polepszenia stosunków zarówno z Niemcami jak i z Rosją, okazały się daremne. W razie ofenzywy niem'-rosyjskiej nawet konwencja militarna z Czechosłowacją, Rumunją i Francją nie miałyby dla Polski większego realnego znaczenia. Również zawarcie traktatu o nieagresji z Sowietami nie zmniejszy grożącego Polsce niebezpieczeństwa. Cały świat wie o prowadzonych w przyspieszonem tempie zbrojeniach sowieckich; dla nikogo nie jest też tajemnicą polityka wodzów Z.S.R.R. nie szanujących żadnych międzynarodowych zobowiązań. Propaganda komunistyczna prowadzona w Polsce jest dla niej mniej niebezpieczna od wojny zbrojnej z Sowietami. Mając tak niebezpiecznych sąsiadów Polska szuka gwarancyj dla wzmocnienia swej niepodległości.

SIEGODNIA z 8/9. pisze, że projekt polski nie jest skierowany ani przeciwko Niemcom, ani przeciwko jakiemu innemu państwu. Projekt polski zawiera możliwość utrwalenia stosunków z Niemcami i państwami bałtyckimi. Autor omawia dodatnie ustosunkowanie się do projektu nietylko Brianda, ale także Chamberlaina i również, jak mu się wydaje, Stresemanna. Istnieje wiadomość, że państwa bałtyckie też poprą projekt polski. Min. Cielens podkreślił wierność Łotwy

ideom protokołu genewskiego a jednocześnie zaznaczył, że gwarancje

LIGA NARODOW I SYTUACJA MIEDZYNARODOWA.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 3/9. Kor. z Genewy pisze, że głównym problematem, wysuwającym się na czoło dyskusji w Genewie, jest kwestja rozbrojenia. Autor podkreśla, że wobec fiaska konferencji morskiej i ustąpienia lorda Cecila powstała illuzja, iż Anglja jest główną przeszkodą w rozbrojeniu. Propaganda francuska pracuje również w kierunku wytworzenia takiego mniemania. Jednakże rzeczywistość jest zupełnie inna. Jeżeli jest brak bezpieczeństwa w Europie, to nie jest to spowodowanem zmniejszoną flotą angielską, lecz istnieniem wielkich armij na kontynencie pomimo rozbrojenia Niemiec i innych państw walczących po ich stronie. Faktem jest, że Francja popierana przez swych sprzymierzeńców odmawia stanowczo rozbrojenia. W sytuacji, jaka się wytworzyła, stanowisko Chamberlaina jest b.trudne.

THE DAILY NEWS z 7/9.Kor. z Genewy omawiając kwestję rozbrojenia pisze, że Niemcy, biorąc ogólnie - byłyby bardzo zadowolone, gdyby wszystkie wysiłki w kierunku rozbrojenia całkowicie zawiodły, gdyż w tym wypadku żądałyby prawa co do rozbrojenia się. Z drugiej strony powodzenie rozbrojenia odpowiadałoby mu w równym stopniu, gdyż znikłby kontrast pomiędzy ich pozycją, a pozycją innych narodów.

THE DAILY NEWS z 8/9. W art.wst.poświęconym Lidze Nar. pisze, że przynależność Niemiec do Ligi ma duże znaczenie. Nie ma powodów, dlaczego w przyszłości nie miałyby one stać się nader potężnym czynnikiem utrzymania pokoju w Europie. Dziś niebezpieczeństwo polega na tem, że republikańskie Niemcy mogą się starać wyzyskać konsekwentnie swoje stanowisko jako narodu naprawdę rozbrojonego i posunąć kwestję rozbrojenia dalej, niż to można uczynić obecnie. Nadzieję na to, że niebezpieczeństwo takiej akcji niemieckiej nie nastąpi, budować można na osobistym charakterze Stresemanna, który wykazał, iż posiada zrozumienie rzeczywistości.

THE DAILY NEWS z 5/9. zamieszcza art.Wilsona Harris'a, w którym autor nawiązując do wystąpień de Jouvenela pisze, iż de Jouvenel wyraża opinję szkoły Poincarégo. Jednym z najbardziej niepokojących czynników sytuacji europejskiej jest zdaniem autora atak francuski na Locarno.

THE TIMES z 5/9. Kor. z Rygi pisze, że w Sowietach panuje przekonanie, iż "kwestja rosyjska" będzie omawiana przez dyplomatów w Genewie. Wobec tego przywódcy sowieccy chcą skłonić rząd niemiecki by zajął bardziej określone stanowisko i w sposób bardziej otwarty okazywał swą przychylność wobec Sowietów, specjalnie przeciwstawiając się przyjęciu "ogólnych środków" skierowanych przeciwko Sowietom.

THE DAILY TELEGRAPH z 6/9, Kor.dypl.pisze, że z inicjatywy rządu kanadyjskiego kandydatura Kanady na niestałego członka Ligi zostanie wysunięta podczas nadchodzących wyborów do Rady Ligi.

IL MESSAGGERO z 4/9. pisząc o "micie Ligi Narodów" zaznacza, że ta organizacja "całej masońskiej socjaldemokracji świata" straciła znaczenie z chwilą, gdy upadł zamiar zrobienia z niej jakiegoś nadpaństwa.

Niektóre wielkie mocarstwa, pomiędzy nimi Anglja i Włochy postanowiły skończyć z niebezpieczną utopją protokołu genew-

skiego. Epizod z lordem Cecilem jest zakończeniem walki pomiędzy idealizmem demokratycznym a rzeczywistością dziejową, która zwyciężyła we Włoszech, szczególniej Liga Narodów nie miała szczerych zwolenników, gdyż realizm polityczny włochów wzdraga się przed mglistym pacyfizmem. Gdyby L.Nar. pozbyła się swego bagażu ideologicznego, a natomiast zorganizowała współpracę czysto techniczną, Włochy chętnie by ją popierały.

Na zakończenie autor pisze, że M.Ententa i rządy państw bałkańskich i wschodnio-europejskich zdwajają propagandę dla swych interesów na terenie Ligi, ale wątpliwe jest, czy będzie ona skuteczna.

SPRAWY FRANCUSKO-WŁOSKIE.

L'INDEPENDANCE BELGE z 8/9. pisze o stosunkach włosko-francuskich w związku z zajściami granicznemi. Niechęć względem Francji nie jest wytworem faszyzmu, gdyż istniała i przedtem, ale faszyzm ją niejako usystematyzował. Faszyzm aby się utrzymać, rozdmuchuje namiętności nacjonalistyczne, które kierują się przeważnie przeciw Francji, stwarzając burzliwą atmosferę. Jedyny spór konkretny, który istnieje, to sprawa statutu Włochów, mieszkających w Tunisie. Mussolini nie zdaje się dobrze sam wiedzieć, czego chce i pragnie uchwycić chwilę sprzyjającą, aby wyrwać Francji poważne koncesje. Wiadomo, że Włochy pragną ekspansji, a że nie mogą uczynić tego ani w Austrji, ani na Bałkanach z wyjątkiem Albanji, z konieczności imperjalizm ich musi się kierować ku Sabaudji, Nizzy lub Korsyce. Francja dotąd obojętnie zachowuje się wobec nadmiernych uroszczeń prasy faszystowskiej, ale czy nie lepiej by było otwarcie wyleczyć ją ze złudzeń i oczyścić naelektryzowaną atmosferę?

Sprawa pokoju zyskałaby na tem.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

GERMANIA z 6/9. podaje dłuższą kor. z Tarnowskich Gór o położeniu polskiego przemysłu węglowego na G.Śląsku. Koresp.stwierdza ze zdziwieniem, że produkcja węgla nietylko nie spadła, ale utrzymuje się na wysokości zeszłorocznej z okresu strajku angielskiego. Autor widzi w tem staranie przemysłowców węglowych utrzymania rynków zagranicznych nawet drogą normowania cen wewnętrznych oraz przypuszcza, że wewnątrz kraju wzrosło spożycie węgla szczególnie przez rolnictwo. Podkreśla również, że po uregulowaniu stosunków handlowych z Niemcami, wzmoże się wywóz polski do przylegających prowincyj pruskich.

SIEGODNIA z 8/9 /Ryga/ W art."Wysiedlenie wysiedlonych"nawiązując do wysłania emigrantów rosyjskich z Gdańska do Polski, autor krytykuje postępowanie rządu polskiego w tej sprawie. Władze - pisze autor - sprzeciwiły się przyjęciu wysłanych z Polski emigrantów rosyjskich z powodu nieposiadania przez nich odpowiednich dokumentów i wysłały ich z powrotem do Polski. "Żywi ludzie, pod uderzeniami zabawiających się w politykę krajów, z lekkością piłki, są przerzucani z miejsca na miejsce. Niema do kogo apelować, nie ma też gdzie szukać obrony".

THE DAILY TELEGRAPH z 6/9.pisze, że ostatnim manewrem Sowietów na wschodzie jest próba pozyskania przyjaźni świata arabskiego. Jest to posunięcie, skierowane zarówno przeciwko WBrytanji jak i Włochom.